

# Stanisław Dąbrowski

---

## Fakt i problem metaliteraturoznawstwa : szkic

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 87/2, 103-111

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW DĄBROWSKI

## FAKT I PROBLEM METALITERATUROZNAWSTWA

SZKIC

### Intencje i powody wystąpienia

Fakt upośledzany (przez ignorowanie badawcze) staje się problemem, ale wtedy nie daje się problemowi zlikwidować samym tylko upomnieniem się o fakt. Takim faktem upośledzonym jest istnienie metaliteraturoznawstwa w Polsce. Intencja i motywacja mojego wystąpienia są pragmatyczne, apela tywno-interwencyjne. Adresowane jest ono do polskiego środowiska literaturoznawczego. Wstępnie chodzi mi o kwestię terminologiczną, kwestię akceptacji i legalizacji terminologicznego zwyczaju (którego brakuje), jeśli zwyczaj to – jak mówi słownik – przyjęty sposób postępowania charakterystyczny i właściwy w pewnym środowisku w pewnych okolicznościach. Co więcej: chodzi mi o to, aby ten zwyczaj umocnić, nie tylko wskazując na jego sensowność i praktyczną przydatność, lecz także nadając mu sankcjonującą moc obyczaju. Intencja moja jest więc nie tylko treściowa (o coś w niej chodzi), lecz i przyśpieszeniowa. Chciałbym za jednym zamachem przedmiotowi nie-zwyczajnej propozycji narzucić zwyczajową zwyczajność i wpisać ją w obyczajność. W obyczaju, jak mówi Emmanuel Lévinas, zewnętrzne, tj. zwyczajowe, staje się głosem wewnętrznym.

Upominam się o termin, który – chociaż formalnie poprawny i merytorycznie niezbędny – jest raczej unikany i wypierany przez pozornie przyległy termin „metodologia badań literackich”. A przecież termin „metakrytyka” przyjął się był w sposób naturalny. Termin „metaliteraturoznawstwo” jest unikany tak, jakby miał niestosowną konotację, jakby było w nim coś pretensjonalnego czy jakoś inaczej odstręczającego. Chcę sprzyjać przewyciężeniu tego stanu rzeczy przez jego otwarte, kwestionujące nazwanie i wskazanie. I zdaje sobie sprawę z tego, że chcąc zmodyfikować zwyczaj, odwołuję się raczej do tradycji logistycznego formalizmu, rozróżniającego poziomy semantyczne, niż do – *sit venia verbo* – aktualno-polskiej nowotności dekonstrukcjonistycznej.

### Metaliteraturoznawstwo

W sytuacji synonimiczności możliwych tu współokreślników (filozofia nauki, teoria nauki, metodologia nauki, logika wiedzy), ale też w sytuacji notorycznej polisemiczności każdego z tych współokreślników wybieram –

niewielko arbitralizując – termin „metanauka” (rozumiany jako „nauka o nauce”) i jego uszczegółowiony odpowiednik „metaliteraturoznawstwo”. Funkcjonalność tego terminu jest podobna jak wprowadzonego przez Henryka Markiewicza terminu „ergografika”, bo także ma on być nazwą w swoich odniesieniach nadrzędną i neutralną w stosunku do wcześniejszej nomenklatury<sup>1</sup>. Metanauka jako ahistoryczne zajmowanie się idealnie pojętą nauką, jako budowanie dedukcyjnych systemów aksjomatycznych (konstytuujące np. metamatematykę czy metalogikę) w naszej dyscyplinie nie wchodzi w grę ze względu na jej daleki od klarowności stan pojęciowo-terminologiczny i – w konsekwencji – wysoki stopień formalnego nieuporządkowania teorii literaturoznawczych. Metaliteraturoznawstwem nazwę wszelkie komentowanie i badanie literaturoznawstwa. W tej metadyscyplinie, którą Markiewicz proponował nazwać metanauką literatury, wyodrębniają się lub biorą początek subdyscypliny: historia (w tym i synteza) literaturoznawstwa, socjologia literaturoznawstwa<sup>2</sup>, analityka literaturoznawstwa, którym powinny odpowiadać szczegółowe metodologie badań metaliteraturoznawczych jako wyspecjalizowane działy tych subdyscyplin (metodologia badań literackich jest wyspecjalizowanym działem literaturoznawstwa). Inny podział tej metadyscypliny, krzyżujący się z powyższym (zarysowującym się dopiero), powinien być pochodną wewnętrznego podziału literaturoznawstwa.

Język metanauki i język nauki przenikają się wzajemnie i warunkują. Ten pierwszy jest nadbudowany nad drugim tak, jak on nad językiem potocznym. Terminy, które w literaturoznawstwie są użyte w roli formalnej (język przedmiotowy), w metaliteraturoznawstwie są użyte w roli materialnej (meta-język), co zaznacza się albo słowem poprzedzającym, albo cudzym słowem.

Logiczno-gnozeologiczna analiza poznania naukowego stale natrafia na sytuację paradoksalną: myślenie abstrakcyjne występuje w niej w podwójnej roli: przedmiotu, a równocześnie sposobu (środka, metody) poznania. Metanauka charakteryzuje się w zasadzie taką samą strukturą wewnętrzną jak każda nauka i funkcjonowanie sekundarnej płaszczyzny jest analogiczne do funkcjonowania płaszczyzny prymarnej (podstawowej). Dla metaliteraturoznawstwa abstrakcje literaturoznawcze stają się konkretem badawczym, stematyzowanym przedmiotem refleksji. A skoro całość literaturoznawstwa ciągle się zmienia, zmieniać się musi metaliteraturoznawczy obraz tej ruchomej całości, a także sama metadyscyplina.

Należałoby się upomnieć o całość polskiego piśmiennictwa literaturoznawczego, objąć je badaniem tak, jak badania nad literaturą uwzględniają literaturę różnych obiegów, bo takie poszerzenie obszaru badań z reguły rzutuje na sposób widzenia każdej ze stref, każdego z obiegów, sprzyja naruszaniu stereotypów, rewidowaniu etykietalizacji i – co nie bez znaczenia – znosi destruktywny, izolacjonistyczny wpływ międzyrodowiskowych obcości czy

<sup>1</sup> H. Markiewicz, *Przemiany ergografiki w polskich badaniach literackich do roku 1939*. W: *Świadomość literatury. Rozprawy i szkice*. Warszawa 1985, s. 43.

<sup>2</sup> Zob. E. Kuźma, rec.: H. Markiewicz, *Świadomość literatury. Rozprawy i szkice*. „Pamiętnik Literacki” 1988, z. 3, s. 334, 339–340. – S. J. Schmidt, *O pisaniu literatury. Kilka uwag ze stanowiska konstruktywistycznego*. Przełożyła M. B. Fedewicz. Jw., s. 239.

antagonizmów. Byłaby to w pewnym sensie praca u podstaw, stanowiąca – jak wszystko w nauce – zadanie dla zbiorowego podmiotu transindywidualnego, a zaczynająca się chyba od opracowań częściowych<sup>3</sup>.

### Obszar szczególny: metaliteraturoznawstwo w rozproszeniu

Janusz Sławiński w swym studium metakrytycznoliterackim spostrzegł, że musi umieć odnajdywać interesujące go sprawy również w rejonach, których dotąd nie zwykł nawiedzać, aby i tam – poza domeną tekstów nominalnie krytycznoliterackich – szukać skupień i rozprożeń interesującej go materii badawczej<sup>4</sup>. Idziemy torem podobnym. Przy naszym rozumieniu metaliteraturoznawczości teksty stanowiące najpełniejszą i typową odmianę metaliteraturoznawstwa są bynajmniej nie jedynym i chyba nie najpowszechniejszym jego stanem skupienia, skoro poza nimi rozprzestrzenia się owego metaliteraturoznawstwa rozległa reszta. Dokonamy tej reszty przeglądowego wyliczenia (nie systematyzacji) w porządku *a minore ad maius*, zaczynając od pojawów śladowych:

- 1) metaliteraturoznawczość implikowana,
- 2) metaliteraturoznawczość potencjalnej intertekstualności,
- 3) metaliteraturoznawczość współbieżnej z tekstem, wewnątrztekstowej jego (tj. tekstu) krytyki,
- 4) metaliteraturoznawczość autotematyzmów literaturoznawczych,
- 5) metaliteraturoznawczość jako wewnątrztekstowa krytyka wewnątrzliteraturoznawcza,
- 6) metaliteraturoznawczość w sensie obiegowym: wypowiedzi o wypowiedziach literaturoznawczych.

*Ad 1.* W pracach literaturoznawczych występuje metaliteraturoznawczość pośrednia i utajona, implikacyjna, a więc – do wyeksplicowania. Teorie literaturoznawcze kształtowane są przez aktualną świadomość metateoretyczną (metaprzekonania), na którą zresztą – zwłaszcza te rozpoznane jako ważne – wpływają wzajemnie.

*Ad 2.* Teksty literaturoznawcze (podobnie jak teksty krytycznoliterackie, o których już to powiedziano<sup>5</sup>) mają jakby szczególną skłonność (zdolność) do dialogowego szukania i akcentowania związków (pozytywnych lub negatywnych) z innymi tekstami literaturoznawczymi (jako swym kontekstem), z którymi komentują się wzajemnie przez samo istnienie i zróżnicowanie. Tak samo jak teksty, reagują na siebie teorie i szkoły. Obszar tego intertekstualnego usytuowania tekstu literaturoznawczego (tj. obszar zróżnicowanej, wzajemnej

<sup>3</sup> Zob. H. Markiewicz, *Teorie literatury i badań literackich po 1918 r.* W zbiorze: *Rozwój wiedzy o literaturze polskiej po 1918 roku*. Opracował i wstępem opatrzył J. Maciejewski. Warszawa 1986, s. 261.

<sup>4</sup> J. Sławiński, *Krytyka literacka jako przedmiot badań historycznoliterackich*. W: *Próby teoretycznoliterackie*. Warszawa 1992, *passim*. Zob. też pracę tego autora *Jedno z poruszeń w przedmiocie* (w: *Teksty i teksty*. Warszawa 1990, s. 52).

<sup>5</sup> M. Gumkowski, J. Pawłowski, *O wielogłosowości tekstu krytycznego*. W zbiorze: *Badania nad krytyką literacką*. Wrocław 1974, s. 68–69. Podobny typ ujęcia zob. w pracy K. Bartoszyńskiego *Od „naukowej” wiedzy o literaturze do „świata literackości”* („Teksty Drugie” 1996, nr 5/6, s. 29).

kontekstualności tekstów literaturoznawczych) jest jak gdyby prastrefą lęgową metaliteraturoznawstwa.

*Ad 3.* To, co nazwałem intratekstualną metaliteraturoznawczością współbieżnej z tekstem, wewnętrznej jego krytyki, zostało wyodrębnione przez Kazimierza Bartoszyńskiego w trakcie ustalania przezeń zespołu cech modelu krytyki wypowiedzi dyskursywnych. Napisał wtedy:

Nie ma w zasadzie dystansu czasowego między powstawaniem (ewentualnie wykańczaniem) zespołów zdań dyskursywnych a powstawaniem dotyczących ich zdań krytycznych. Krytyka zdań dyskursywnych nie musi z istoty rzeczy dotyczyć skończonych czy zamkniętych zespołów takich zdań (gotowych dzieł); może powstawać w toku wyłaniania się cząstek zespołów zdaniowych, których dotyczy, współpracując przy ich kształtowaniu<sup>6</sup>.

*Ad 4.* Ta odmiana intratekstualnej metaliteraturoznawczości stanowi eksplikatywny odpowiednik tego, co (w punkcie 1) nazwałem metaliteraturoznawczością implikowaną. W wypowiedziach mających za przedmiot fakty literackie, tj. w wypowiedziach literaturoznawczych, pojawiają się zdania zdające sprawę ze świadomości metaliteraturoznawczej badacza, stanowiące zatem ważną część zdań o charakterze autotematycznym. Jest to praktyka, którą Kazimierz Ajdukiewicz określał jako uprawianie przez uczonych-specjalistów refleksji nad własną robotą<sup>7</sup>.

*Ad 5.* Wprawdzie wywód (wykład) teorii literaturoznawczej może mieć charakter czysto pozytywny, to jednak w praktyce często bywa uwikłany w refutacje, krytyki, interpretacje, kontynuacje teorii zastanych: dla umotywowania własnych innowacji. Już sama dyrektywa przemyślenia dorobku poprzedników czy literatury przedmiotu przed podjęciem własnych badań pociąga za sobą konieczność fazy metabadawczej w każdym procesie badawczym i konieczność partii metabadawczych w tekście naukowym.

*Ad 6.* Tu zaliczamy wszystko, co stanowi merytoryczny lub metodologiczny, zautonomizowany tekstowo komentarz do wypowiedzi literaturoznawczej (studium, teoria) lub do jej fragmentu, *resp.* aspektu. Nawiązując do opinii wyrażonych przez Witolda Marciszewskiego w książce *Metody analizy tekstu naukowego* (Warszawa 1977) i znów zaczynając *a minore*, zacznę od tego, co uznaję za śladowe postacie metaliteraturoznawczości, śladowe postacie komentarza do tekstu literaturoznawczego: indeks rzeczowy (układ nazwowy oddający powiązania wewnętrznej aparatury pojęciowej tekstu), spis treści (układ nazwowy odwzorowujący strukturę zagadnieniową tekstu), streszczenie (układ wyróżnionych zdań tekstu i ich konsekwencji) i auto-referat (streszczenie pracy własnej) lub referat (zreferowanie pracy cudzej). Inaczej zaczynając owo wyliczanie *a minore*, wymienię: notkę informacyjną (wzmiankę), recenzję, krytykę, polemikę, kontynuację, analizę, interpretację, przegląd (omówienie), syntezę, podręcznik, kompendium, encyklopedię. Omówienia mogą dotyczyć czyjegoś dorobku, szkoły badawczej, bieżącego życia naukowego, pojedynczej teorii itp. Mogą być monografiami różnego szczebla ogólności czy szczegółowości, zarysami, wpro-

<sup>6</sup> K. Bartoszyński, *Pogranicza krytyki literackiej*. W zbiorze: *Badania nad krytyką literacką*, s. 114.

<sup>7</sup> Zob. K. Ajdukiewicz, *Metodologia i metanauka*. W: *Język i poznanie*. T. 2. Warszawa 1965, s. 122. Zob. też Z. Szlachta, *Mistrz*. Warszawa 1984, s. 13.

wadzeniami. Funkcję metaliteraturoznawczą (a nie tylko archiwalizacyjną<sup>8</sup>) pełnią różnego rodzaju antologie literaturoznawcze, bo one kontekstualizują szczególnie dobitnie teksty literaturoznawcze.

Objęte więc zostały tym wyliczeniem zarówno teksty pisemne, jak ustne (głos w dyskusji, który może być krytyką, kontynuacją, interpretacją); zarówno teksty przeznaczone do publikacji (w tym i publikowane), jak i te nie przeznaczone do publikacji (recenzje promocyjne, recenzje redakcyjne i wydawnicze); zarówno teksty ściśle badawcze, jak i te o silnym piętnie pragmatyczno-użytkowym (stanowiące jakby literaturoznawczy odpowiednik odkrytych dla literatury przez Stefanię Skwarczyńską tzw. tekstów użytkowych). Metaliteraturoznawczość obejmie formy utajone i jawne, pośrednie i bezpośrednie, skupieniowe i rozproszeniowe, opozycyjne i gradacyjne, wyraźne i mętnokonturowe, embrionalne i dojrzałe, czysto-literaturoznawcze i także-literaturoznawcze. Zróżnicowaniu podlegają tu nie tylko teksty, lecz także ich wymiary, funkcje i aspekty, a zarazem odpowiadające im role tekstotwórcze. Funkcjonujące teksty (ale i teorie) literaturoznawcze zanurzone są, niby w osoczu, w refleksji (i treści) metaliteraturoznawczej, niezbędnej zarówno do ich zaistnienia (sformułowania), jak też do ich odbiorczego przyswojenia. A od strony odwrotnej: metaliteraturoznawstwo powstaje w wyniku intensywnego refleksyjnego uprawiania samego literaturoznawstwa, jak też w wyniku intensywniej refleksji nad uprawianiem literaturoznawstwa i jego wynikami.

### **Charakter pracy i zadania metaliteraturoznawcy**

Kiedy już dokonane zostaną umotywowane wybory metodologiczne pomiędzy zasadą zupełności materiałowej a zasadą selekcji materiałowej oraz pomiędzy zasadą obiektywistycznego bezaprioryzmu (empiryzm) a zasadą konstruktywistycznej „pryzmatyzacji” (wpływ wiedzy przedmiotowej i stanowiska teoretycznego badacza), zadania metaliteraturoznawcy w stosunku do myśli literaturoznawczej polegają na ustaleniach i uzupełnieniach faktograficznych; kontroli i sprawdzeniu; opisie; analizie (tekstów, ale też pojęć i teorii); przeformułowywaniu i rekonstrukcji szczegółowej; wyjaśnianiu i interpretacji; rekontekstualizacji; problematyzacji; syntetyzowaniu i budowaniu przekrojów; studium relacji, reguł i mechanizmów; waloryzowaniu; obrazowaniu świadomości literaturoznawczej; dociekaniach teoretycznych.

Pracę metaliteraturoznawczą, która jest jedną ze strategii odbioru literaturoznawstwa, cechują: oscylacja między odtwórczością a twórczością; dominanta intencji poznawczej; infinityzm działania; niemożność prognozowania; dialogowość, mediacyjność, służba ciągłości i scalaniu; pośrednie nastawienie poznawcze na samą literaturę. Z cech i zadań pracy metaliteraturoznawczej wynika jej osadzenie w życiu literaturoznawczym i jej adres odbiorczy. Naturalną w nauce kolejną rzeczą również samo metaliteraturoznawstwo obracane jest — w całości lub w swych fragmentach czy aspektach — w przedmiot badań, przedmiot kontroli, opisu, interpretacji czy badawczego postulatu. A także w przedmiot i współelement intertekstualnego dialogu.

---

<sup>8</sup> Zob. J. Paszek, *O starzeniu się tekstów literaturoznawczych*. „Teksty Drugie” 1990, nr 5/6, s. 55.

### **Metaliteraturoznawstwo historyczne (anagnostyczne)**

Metaliteraturoznawca pracuje w dwu wymiarach: terażniejszym i retrospektywnym. W tym drugim jako historyk literaturoznawstwa. Historia nauki odgrywa podstawową rolę w badaniach nad nauką humanistyczną, a uprawiana być może na wiele sposobów, mimo że z każdym wiążą się trudności i dylematy. Poznawcza wartość retrospektywizmu jest do zakwestionowania w każdej z jego konkretyzacji i nie do zakwestionowania jako teza ogólna. Teraźniejszość jest tylko krawędzią historii.

Do wyborów metodologicznych, których dokonać musi każdy metaliteraturoznawca, metaliteraturoznawca-anagnosta musi dodać wybór pomiędzy historyzmem a prezentyzmem, pomiędzy historyzmem a systemizmem, pomiędzy kumulatywizmem a dyskwalifikacjonizmem w zakresie koncepcji rozwoju wiedzy. A jeśli nie wybór, to przynajmniej ustalenie stosunku. Badane (już to w którejs z minionych momentalności, już to w diachronicznych następczościach) mogą być pojęcia, twierdzenia, teorie, problemy, metody (procedury naukowe), recepcje – z porządku literaturoznawczego. Badane mogą być tradycje, kontynuacje, rewizje, negacje, prekursorstwa, antecedensy, uwarunkowania. Poprzez opis historyczny, wyjaśnianie historyczne i interpretację historyczną miniony dorobek literaturoznawczy podlega stałemu rediagnozowaniu, rewaloryzacji i reaktualizacji. I w ten sposób współtworzona jest podwójna tradycja: tego, co badane, i samego badania. Metaliteraturoznawstwo uświadamia sobie własną historyczność.

### **Literaturoznawstwo a metaliteraturoznawstwo (cztery warianty ujęcia)**

#### **Pierwsze spojrzenie (jednostronne): od strony metaliteraturoznawstwa**

Przedmiot nauki jest wobec nauki elementem zewnętrznym, acz ściśle i bezpośrednio z nią związanym. Spoglądając od tej strony, dostrzegamy dominacyjność metaliteraturoznawstwa: ono jest instancją badawczą (badającą), a literaturoznawstwo – jego przedmiotem (dziedziną, obszarem badawczym). Sytuację znajdowania się na zewnątrz Henryk Markiewicz nazwał kiedyś egzotopią<sup>9</sup>. Ona tu właśnie zachodzi. Metaliteraturoznawcza praca merytoryczno-formalna (krytyka i analityka) wprowadza wypowiedzi literaturoznawcze (dyskurs literaturoznawczy) jakby w „drugi obieg”, który może być nazwany obiegiem przetwórczym, skoro w nim dokonuje się ogarnięcie, selekcja i przetworzenie (dekodowanie, rekodowanie) oraz testowanie informacji literaturoznawczych, a następnie kształtuje się propozycja pojmowania poddawanych badaniom kolejnych sektorów problemowych literaturoznawstwa. Wszystko, co dotychczas powiedziane zostało o metaliteraturoznawstwie jako repertuarze zadań i czynności, było charakteryzowaniem funkcjonowania tego obiegu.

<sup>9</sup> H. Markiewicz, *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*. Warszawa 1989, s. 100.

## Drugie spojrzenie (jednostronne): od strony literaturoznawstwa

Patrząc jednostronnie od strony literaturoznawstwa, dostrzegamy jakby genetyczną wtórność (pochodność) metaliteraturoznawstwa. Jest to niemal konwers (relacja odwrotna) w stosunku do tej, jaką udostępniła poprzednia perspektywa, w której metaliteraturoznawstwo miało pozycję dominującą. Chciałoby się ową (od tej strony dostrzegalną) pochodność nazwać pochodnością wewnętrzną, ponieważ teraz metaliteraturoznawstwo przedstawia się jako wewnętrzna (choć znacznie zaautonomizowana) część literaturoznawstwa i stałe ogniwo życia literaturoznawczego. Historie i teorie nauk nie są odrębnymi naukami, lecz jedynie specjalnymi i obligatoryjnymi członami (metapłaszczyznami) tych nauk: historie — ich członami anagnostycznymi, teorie i analizy — ich członami diagnostycznymi. Thomas S. Kuhn utrzymuje (a raczej rozpoznaje), że od kiedy badania metanaukowe stają się częścią nauki, ona sama już nie pozostaje tym, czym była dotąd<sup>10</sup>.

Metaliteraturoznawstwo ma samoistne co do charakteru, ale służebne funkcjonalnie zadania wobec literaturoznawstwa. Jest pochodną potrzeby tworzenia wiedzy literaturoznawczej, a zarazem składnikiem instrumentalnym (czyli składnikiem koniecznym warunku koniecznego) tego tworzenia. Jest normą (i ważnym kanałem) komunikacji literaturoznawczej. Wyrazem uznania związku między rozwojem nauki a refleksją metanaukową jest mierzenie procesu dojrzewania nauki wzrostem jej świadomości metanaukowej<sup>11</sup>. Wytwór obraca się w narzędzie przetwarzania. Metanaukowe dociekania stanowią wewnętrzny czynnik dialektyki samej nauki, warunek i fazę jej kwalitatywnego rozwoju. Są też niższym fragmentem rozleglejszego zjawiska (pionowej dynamiki rozwoju i przeistaczania się nauki), którego wyższym fragmentem jest dokonywanie się rewolucji metanaukowej w toku dyskusji nad strukturą rewolucji naukowych<sup>12</sup>.

Warto jednak dokonać pewnego uszczegółwiającego rozróżnienia i zauważyć, że — prócz tego, iż ogólnie biorąc metaliteraturoznawstwo jest wewnętrzną konsekwencją literaturoznawstwa — na metaliteraturoznawstwo zaautonomizowane należy spojrzeć jako na radykalną konsekwencję metaliteraturoznawstwa diasporowego.

Metaliteraturoznawstwo jest szczególnym poziomem literaturoznawczej autorefleksji, autodefinicji, autoeksplanacji, autoanalizy, autokrytyki, autokorekty (a nawet autoreformy), automotywacji, autognozy (a nie tylko postautognozy) i postulatorywizacji. I to wszystko dzieje się nie jako jednorazowy akt, lecz jako ziteratywizowany i rekursywny, wielostopniowy proces przebiegający zarówno na szczeblu makrodyscypliny (przy tym „spojrzeniu” jest nią literaturoznawstwo), jak też w obrębie jej subdyscyplin. Jest to więc uczestnicząca samowiedza literaturoznawstwa *in actu*, jego samodopełnienie, a zarazem jeden z objawów i jedno ze świadectw życia literaturoznawczego.

<sup>10</sup> T. S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*. Tłumaczyła H. Ostromecka. Tłumaczenie przejrzał, redagował i posłowiem opatrzył S. Amsterdamski. Warszawa 1968, s. 68.

<sup>11</sup> Zob. J. Życiński, *Język i metoda*. Kraków 1983, s. 190.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 5.



Pamiętając o opinii, że funkcja obiektu jest jedną z najważniejszych charakterystyk jego istoty, należy dopowiedzieć, że metaliteraturoznawstwo nie tylko pełni wobec literaturoznawstwa wielorakie (powyżej przedstawione) funkcje, tj. zadania i obowiązki, lecz także samo jest funkcją literaturoznawstwa: wielkością zmienną zależną od innej wielkości zmiennej, wielkością przyporządkowaną relacyjnie.

### Trzecie spojrzenie (obustronne)

To spojrzenie jest urównorzędiające, przyznające partnerską współżalność i współprawomocność obu rozpatrywanym dyscyplinom, przyznające metaliteraturoznawstwu względną emancypację i autonomię, względną samocelowość, które wcale nie oznaczają wyobcowania ani izolowania. W praktyce oba te rodzaje aktywności naukowej przeplatają się wzajemnie. Ich granice, abstrakcyjnie wyraźne, ulegają zatarciu, zastępowane przez strefy pogranicza. Albo, inaczej mówiąc, ich granica rzadziej przebiega między wypowiedziami, a częściej przez wnętrza poszczególnej wypowiedzi. Pomędzy biegunami literaturoznawstwa i metaliteraturoznawstwa daje się rozpiąć kontinuum zjawisk badawczych.

Na wspomnianych biegunach wyodrębnia się odrębność obszarów i repertuarów działań, odmiennosc repertuarów problematyzacyjnych, odmiennosc ról badawczych. To, że pełnienia tych ról może się podjąć ten sam podmiot wykonawczy, nie osłabia ich odmiennosci; są sobie dialogicznie przeciwstawne. A zarazem dialogicznie kooperatywne, interaktywne; ich podmioty wykonawcze wzmagają wzajemnie swoje możliwości poznawcze (potencjalizują się wzajemnie), wzmagając tym samym dynamikę oddziaływań międzydyscyplinarnych.

### Czwarte spojrzenie (scalające)

Każda nauka i metanauka z osobna są zjawiskiem wewnątrznie złożonym, raz jakby syntaktycznie (poziomo): z różnych faz, a raz jakby paradygmataczynie (pionowo): z różnych warstw. Nauka i jej metanauka stanowią w zasadzie odmienne ciągi sekwencyjne, ale wolno na nie spojrzeć łącznie jako na dwa podukłady jednego układu nadrzędnego (megaukładu). Suma dziedziny nauki i przeciwdziedziny metanauki byłaby wtedy polem ustanowionej relacji (stosunku), a nauka i metanauka członami tego stosunku. Względna jednorodność pola wynikałaby ze współuczestnictwa członów w porządku — wprawdzie różnostopniowej — abstrakcyjności. Megarelacji przysługiwałby jej własny, nadrzędny sens. Ponieważ struktura jest jedną z najistotniejszych charakterystyk obiektu (bez struktury nie ma obiektu), hierarchiczne zintegrowanie nauki i metanauki daje się traktować jako nowy obiekt, dynamikę swą czerpiący z dynamiki i współoddziaływania jego komponentów. Pochodną dynamiczności jest ewolucyjność: sensu, obiektu i komponentów.

Istnieją różne (różnorelacyjne) układy dwuczłonowe. Wszystko, co dotąd powiedziałem o układzie nauki i metanauki, odnoszę w trybie uszczegółowiającym do układu literaturoznawstwa i metaliteraturoznawstwa. Kazimierz Bartoszyński za nieczęste zjawisko uznał akcentowanie tezy, że zdania o litera-

turze wraz ze zdaniem literatury tworzą pewne uniwersum (całość, scalenie), w którym status literackości i naukowości mogą być przydzielane w sposób wymienny, w zależności od czasu i uwarunkowań<sup>13</sup>. Ja nieco tylko podobne scalenie odnajduję teraz jakby o szczebel wyżej: nie w spojeniu literatury i literaturoznawstwa, lecz w spojeniu literaturoznawstwa i metaliteraturoznawstwa. Bartoszyński tamto uniwersum nazwał przestrzenią literacką, ja – to przeze mnie omawiane nazwę (przez analogię do użytych w lingwistyce terminów „makrolingwistyka”, „lingwistyka *sensu largo*”<sup>14</sup>) makroliteraturoznawstwem.

### Dopowiedź-zastrzeżenie

Jak w fizyce dwie teorie światła (korpuskularna i falowa) wykluczają się jako programy jednego działania eksperymentalnego i interpretacyjnego, tak wykluczają się – jeśli są jednoczesne – te cztery opisane przeze mnie „spojrzenia”, które są – myślę – celowe (każde z osobna).

### Intencja pracy<sup>15</sup> (czyli synekdochiczna personalizacja podjętego w niej problemu)

W moich rozważaniach obyło się bez podawania przykładów prac metaliteraturoznawczych. A należało podać różne, liczne i ważne. Aby zilustrować stwierdzony w tytule pracy fakt (faktyczność) metaliteraturoznawstwa. Podam, i to tylko w ujęciu globalnym, przykład jeden, najważniejszy, najdonioślejszy: ten, którego użycie samo stanowi postawienie zagadnienia; ten, który sam siebie awansuje do roli argumentu i dowodu. Tym przykładem jest przeważająca część dorobku naukowego Henryka Markiewicza, wzorowego badacza pokoleń i metod, wnikliwego indagatora teraźniejszości i przeszłości literaturoznawczej.

Henryk Markiewicz jest najwybitniejszym, najwszechstronniejszym i najgruntowniejszym z polskich metaliteraturoznawców. Przez koniunkcję tych trzech współokreślników uwierzytelnia się superlatywność każdego z nich. I dlatego rozpocząłem referat od postulatu obyczajnego uzwyczajnienia (wprowadzenia w rutynowy obieg) terminu „metaliteraturoznawstwo”. Markiewicz – współwładnie działający jako historyk, teoretyk i metateoretyk literatury – był, zwłaszcza przez wzgląd na rolę drugą i trzecią (oraz ich stosunek wzajemny), osobowym punktem implikacyjnego, symbolicznego i weryfikacyjnego odniesienia wszystkich niniejszych uwag.

<sup>13</sup> K. Bartoszyński, *Glosa o współczesnym literaturoznawstwie w Polsce*. „Teksty Drugie” 1990, nr 2, s. 108.

<sup>14</sup> F. Grucza, *Zagadnienia metalingwistyki*. *Lingwistyka – jej przedmiot – lingwistyka stosowana*. Warszawa 1983, s. 11, 63.

<sup>15</sup> Praca *Fakt i problem metaliteraturoznawstwa* była jako referat przedstawiona 17 maja 1993 na konferencji teoretycznoliterackiej, zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, i przez 2 lata czekała na druk w – nie wydanym w końcu – tomie pokonferencyjnym. Związek z tą pracą zachowują 3 inne moje publikacje: *Kryzys monoparadygmatyzmu w literaturoznawstwie*. „Pamiętnik Literacki” 1994, nr 4; *Rola niezbędnego słowa*. (*Głos w sporze o określenie postawy naukowej Henryka Markiewicza*). „Twórczość” 1994, nr 7; *Pogardzana służba*. „Teksty Drugie” (w druku).